



Historia każdego kapłańskiego powołania jest historią niewymownego dialogu między Bogiem a człowiekiem. Między miłością Boga, który wzywa a wolnością człowieka, który z miłością Mu odpowiada. Najbardziej widocznie zostało to odzwierciedlone w powołaniu Dwunastu Apostołów. Stąd powołanie jest darem Bożym, nigdy prawem przysługującym człowiekowi, dlatego nie wolno rozumieć powołania kapłańskiego jako zwykłego ludzkiego wyróżnienia.

Pytasz, czy ja jestem powołany i czy to właśnie mnie wzywa Chrystus? A ja zapytam Ciebie, Młody Przyjacielu: dlaczego właśnie ty stawiasz takie pytanie? Skąd treść podobnego pytania czerpiesz i skąd znasz takie wyrazy, których w szkole lub na dyskotecie nie słyszałeś?

Podpowiem Ci: ponieważ od dłuższego czasu prowadzisz dialog z Chrystusem. Twoje serce jest nastawione na fale Chrystusowego wołania: "Pójdź za Mną" (Mt 4,19). Zapytaj swego kolegę z klasy: czy on słyszy podobne wołanie lub w jego sercu nurtują takie myśli. Po prostu odpowie ci, że nie wie o czym ty mówisz. Nie dziw się temu, po prostu on nie słyszy tego wezwania "Pójdź za Mną." Względem jego Pan Bóg ma inne plany, inne powołanie, do którego powoła go w swoim czasie. I tu wracamy do pytania, twego pytania: "Czy ja jestem powołany i czy to właśnie mnie wzywa Chrystus?" † To pytanie nurtuje w twoim sercu. Dlatego, że to właśnie ty, jeśli odpowiesz "tak" Chrystusowi dzisiaj, w przyszłości staniesz przy Jego Ołtarzu i w Imieniu Chrystusa będziesz sprawował Sakramenty Święte, katechizował dzieci i młodzież, przyjdiesz z pomocą biednym i cierpiącym, połączysz miłość narzeczonych kapłańskim błogosławieństwem, schylisz się przy konającym. Wszystko to uczynisz, by przybliżyć Boga człowiekowi i przedstawić ludzkie potrzeby Panu Bogu.

Czy musisz to czynić? A czy widziałeś, jak usychają łzy na policzku samotnej osoby po odwiedzeniu jej przez kapłana, lub kroczącą po spowiedzi przez cały kościół żonę, która całuje męża i mówi "przebaczam"? W ten sposób ratujesz rodzinę, trójkę dzieci od sierocińca, rodziców od łez, a w tym wszystkim dajesz "zielone światło" do zbawienia.

Pytasz: "Co robić ze światem, z jego propozycją: materializmem, konsumpcją, sekularyzmem, moralnym relatywizmem i na dodatek religijną obojętnością?" To prawda, że dzisiejszy świat jest postępowy i wabi swoją mnogością. Trudne zadanie ma dzisiejszy młody człowiek - stoi przed wyborem. Z jednej strony – propozycja świata, w którym drogę szczęścia proponuje fortuna i przyjemność, a z drugiej – propozycja kapłaństwa służebnego, gdzie najważniejsza jest służba bliźniemu, skromne życie, posłuszeństwo i bezżenność. Pójście pod prąd, wyrzeczenie się światowych pokus wymaga naprawdę wysiłku. Skoro otrzymałeś propozycję, potrafisz i zwyciężysz. Zaufaj Chrystusowi, ponieważ On zaufał tobie, kierując w ciszy twego jestestwa słowa "Pójdź za Mną". Idź, nie lękaj się. To dla ciebie zanotował św. Marek w Ewangelii, przeczytaj: "Jezus wyszedł na górę i przywołał do siebie tych, których sam chciał, a oni przyszli do Niego" (Mk 3,13).